Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 122. Lwów, Niedziela dnia 4. Czerwca 1922. Rok XL.

PRENUMERATA:
Miesięcz…
660 Mk.…
mu 760 …
w Polsce…
nych pańs…
Za zmian…
cz s…

Cena numeru

Konto czekowe P. K. O. 140.561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

…R LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetrowy Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" 90 Mk., „Nekrologia" 80 Mk., na pierwszej kolumnie 200 Mk. Przed kroniką 150 Mk. Po kronice i komunikaty 130 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 30 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie 130 Mk.

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 procent drożej.

Ogłoszenia zagran. o 100% droż. „Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 25. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarta codziennie od godz. 6. rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19

W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Program angielski.

Napróżno szukałby kto programu w expose L. George'a, które było zwykłym parlamentarnym manewrem, w czasie którego premjer myślał raczej o błyskotliwem odparciu ataków i pognębieniu przeciwników, niż o wytyczeniu dróg. Odpowiedniego uzupełnienia szukać trzeba w pismach służących programowi Lloyda George'a. Niezwykle charakterystycznym w tej mierze jest artykuł „Observera" z d. 28 maja, omawiający stosunki angielsko-francuskie. „Observer" stwierdza niemożliwość utrzymania nadal porozumienia na dotychczasowych podstawach. Francja pierwsza przez układ z Angorą zerwała zobowiązania, oba państwa mają zupełną wolność postępowania. Jeśli porozumienie ma przetrwać zbudowane musi być inaczej. Anglja nigdy nie zgodzi się na politykę p. Poincarego, gorzej jest, że choć osoba premiera zmienić się może, polityka ta jest również polityką prezydenta Milleranda, który bardziej niż jego poprzednicy miesza się do spraw zagranicznych. „Observer" zaleca przy tej sposobności porozumienie z radykałami francuskimi i przeforsowanie z pomocą partji lewicowych nowej orjentacji we Francji. Między Anglją a Francją musi przyjść do otwartej, ale i bezwzględnej wymiany zdań. Dyskusja musi wyjaśnić trzy punkty: 1) sprawę odszkodowań, 2) rozbrojenia i 3) rektyfikacji granic w Europie wschodniej.

Anglja uznaje prawo Francji do słusznych odszkodowań. Lecz Francja zrozumieć musi, że dziś nie dostanie sum, których spodziewała się w traktacie wersalskim. Musi zgodzić się na redukcję i dopuścić odszkodowanie niemieckie w pracy i w naturze. Tylko wtedy Anglja ją poprze. Anglja ma też prowincję zniszczoną, a tą jest handel i Francja powinna to zrozumieć. Zresztą bez poparcia Anglji i Ameryki Francja nawet na drobną część odszkodowań liczyć nie może, upor jej zagrozi zaś pokojowi Europy.

Drugą sprawą jest rozbrojenie. Jeśli Francja rozbroić się nie zechce i Rosja tego nie uczyni, wkrótce wszyscy będą musieli zbroić się na nowo. Zresztą Francja ma dziś armję „druzgocącą" w porównaniu z jej sąsiadami. Jej lotnictwo silniejsze jest od angielskiego i zagraża Anglji (!) Wszystkie zaś skreślenia długów i finansowe porozumienia zależnemi czyni p. Garvin od ograniczenia zbrojeń, uderzając w zwykłą nutę angielskiego szantażu.

Aby zaś pokój był długotrwały uroiły sobie angielskie głowy, że konieczna jest poważna rektyfikacji granic w Europie wschodniej zwłaszcza w Polsce.

Tych wszystkich spraw nie mogą załatwiać aljanci sami, nie mogą powierzyć ich Lidze Narodów, która od czasu „nieszczęsnej decyzji śląskiej" ściągnęła na się nienawiść Niemców i do której nie należą ani Rosja ani Stany Zjednoczone, rozstrzygać ma o tem stary kongres europejski.

(Czyżby Lloyd George dążył rzeczywiście do zajęcia naczelnego stanowiska w jakichś Stanach Zjednoczonych Europy — jak głoszą pewne koła polityczne?).

Jeżeli Francja zgodzi się na rozsadne omówienie i załatwienie tych spraw, Anglja zagwaran-

Gabinet Ponikowskiego zgłasza dymisję.

Nieporozumienie między Naczelnikiem Państwa a rządem.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Dnia 2. czerwca o godz. 13 odbyło się posiedzenie Rady ministrów w Belwederze z udziałem Naczelnika Państwa i trwało do godz. 15.30. Następnie **Rada ministrów zebrała się powtórnie w gmachu prezydjum o g. 17 i uchwaliła zgłosić dymisję gabinetu. Przyczyną dymisji**, jak się dowiadujemy, **jest przekonanie ministrów, że gabinet obecny nie posiada pełnego zaufania** Naczelnika Państwa. O godz. 19 prezydent ministrów udał się do Belwederu i zakomunikował Naczelnikowi Państwa decyzję Rady ministrów. W odpowiedzi na to **Piłsudski zwrócił się do premiera z propozycją powtórnego rozważenia sprawy i zaprosił Radę ministrów o przybycie we wtorek w południe do Belwederu dla bliższego wyjaśnienia i rozważenia spraw**, które były powodem rozbieżności zdań między rządem a Naczelnikiem Państwa. O godz. 23 zebrała się ponownie Rada ministrów i wysłuchała sprawozdania prezydenta, które przyjęła do wiadomości. We wtorek uda się Rada minist. na konferencję z Naczelnikiem.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że chwilowe nieporozumienie zostanie zażegnane i że nie należy się obawiać i spodziewać poważniejszych konsekwencji dzisiejszego incydentu.

POUFNE NARADY RZĄDU.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Wczoraj przez cały dzień trwały narady rządu. Od 9 do 13 obradowano w Prezydjum Rady ministrów. Część posiedzenia uznano za tajną, wiadomo nam wszakże, że debatowano częściowo nad sprawami polityki zagranicznej, w dużej części w sprawach naszej polityki wewnętrznej, a w szczególności w sprawach natury gospodarczej. O godz. 13 cały gabinet udał się do Belwederu i tam w dalszym ciągu trwały obrady. Przed wieczorem wznowiono obrady w Prezydjum Rady ministrów. W dalszym ciągu obrady te uznano za poufne.

Próba złamania potęgi angielskiej floty.

Uchwały konferencji rozbrojeń przedłożone będą parlamentowi.

Leafield. (PAT.). Radio. Gabinet ministrów zajęty jest obecnie przygotowaniem bilu, który będzie przedłożony parlamentowi natychmiast po ferjach parlamentarnych i będzie dotyczył wykonania postanowień konferencji waszyngtońskiej. Jednym z ważniejszych punktów jest ustalenie, że prowadzenie wojny zapomocą łodzi podwodnych będzie uważane za korsarstwo. Następne postanowienie bilu głosi, że **żadne mocarstwo nie ma prawa budowania okrętów o pojemności większej, niż 35.000 tonn.** Dalej postanawia bil, że angielskie siły zbrojne morskie będą zredukowane do 20.000 ludzi i że zniszczonych będzie 20 największych statków.

Zmierzch władzy L. George'a.

Manifest konserwatystów.

Londyn. (PAT.) WBK. Konserwatyści ogłosili wczoraj **manifest przeciw L. Georgeowi, podpisany przez 11 członków Izby wyższej i 30 członków Izby gmin.** W manifeście powiedziano, że już najwyższy czas, by zakomunikować angielskiej opinji publicznej środki potrzebne do tego, by **położyć kres** chaosowi w stosunkach wewnętrznych, **niejasnej polityce zagranicznej**, smutnemu **położeniu finansowemu i zastojowi w handlu.** Jedynym środkiem zaradczym na te niedomagania jest, jak głosi odezwa, konserwatyzm.

ZŁOŻENIE MANDATU POSELSKIEGO.

Warszawa. (PAT.) Poseł wileński p. Zwierzyński zrzekł się swego mandatu. Na jego miejsce wejdzie p. Dubicki.

„TYDZIEŃ LITERACKI"
zawiera w numerze dzisiejszym:

M. K. Sarbiewski: Podczas łowów Władysława w Mereczu (wiersz).

M. Rettinger: Na wachlarzu z legendy i aktualności.

P. Fort: L'amour au Luxembourg (wiersz).

G. F. Straparola: Malgherita Spolatina. (Opowieść)

Zjazd wojewódzki P. S. L.

odbędzie się we Lwowie w poniedziałek 5. bm. o 12 w poł. na podwórzu ratuszowem. Przemawiać będą posłowie: Wincenty Witos, Jan Dąbski, Jan Dębski, Władysław Kiernik, Jan Bryl.

—o—

Zjazd wojewódzki P. S. L.

odbędzie się w Tarnopolu 4. bm. o godz. 12 w poł. Przemawiać będą ci sami posłowie.

—oo—

nie jej nietykalność granic z 1870 r. wraz z Alzacją i Lotaryngją.

Celem Anglji jest pogodzić Niemcy z Francją i Rosję z resztą Europy, gdyby się to nie udało Anglja nie da ani jednego szylinga na żadną kontynentalną wojnę.

Oto wytyczne Lloyda George'a, który raz uprzejmością i uśmiechem, drugi raz groźbą chce skłonić Francję do pójścia w zupełną zależność od Anglji. Anglja zapewnia, że chce utrzymać przymierze z Francją pod warunkiem, że ta przyjmie program angielski. Obietnicą gwarancyjnego traktatu tak bardzo przez Francję upragnionego, chce wyłudzić ustępstwa najdotkliwsze, ubezwładnić ją i w razie, gdyby Francja zgodziła się za cenę traktatu gwarancyjnego na rewizję granic swej aljantki Polski, na zawsze ją z Polską poróżnić. Być może, że ta ciągle powtarzająca się groźba rewizji polskich granic ma na celu także z drugiej strony przestraszyć Polskę, odciągnąć ją od Francji i wprzągać w rydwan angielski.

W każdym razie konferencja haska, niebudząca wielkich nadziei co do realnych wyników, będzie znowu ciężką próbą dla Polski. Czas, który nas od niej dzieli wyzyskać trzeba na utrwalenie i określenie dokładne stosunków z narodami mniej lub więcej nam przyjaznymi. Ożywić wymianę zdań z gabinetami europejskimi oraz stosunki między poszczególnymi blokami partyjnymi w krajach europejskich. O ile wymiana zapatrywań między gabinetami choć niedostateczna jest jednak w Polsce praktykowana, druga droga jest zupełnie zaniedbana. Nasze grupy partyjne zajęte są wyłącznie wewnętrzną walką i intrygami i nie pomyślały dotąd o żadnej międzynarodowej akcji, która w chwilach trudnych może oddać poważne usługi.

L. C.

—oo—

w dziedzinie zacieśnienia stosunków przyjaznych oraz w zakresie polityki zagranicznej, zwłaszcza w kwestji granic wschodnich.

ODZNACZENIE INŻ. JASIŃSKIEGO ORDEREM „POLONIA RESTITUTA".

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) B. min. kolei żel. inż. Jasiński otrzymał wczoraj order „Polonia Restituta". Uroczystość odbyła się w prezydjum Rady ministrów. Wręczenie dokonał prez. Ponikowski w asystencji min. kolei żel. p. Marynowskiego.

CZICZERIN JEDZIE DO BERLINA.

Hannower. (PAT.). Radio. Cziczerin, który jest oczekiwany w Berlinie celem prowadzenia rokowań z rządem niemieckim w sprawie rozszerzenia traktatu w Rapallo na Ukrainę sowiecką, przybędzie do Berlina 5 bm. Towarzyszyć mu będzie Rakowski.

ZAWARCIE KONKORDATU MIĘDZY ŁOTWĄ A WATYKANEM.

Ryga. (PAT.) Urz. Agencja łotewska donosi oficjalnie o podpisaniu konkordatu między Watykanem a Łotwą.

JAPONJA ZAJĘŁA WŁADYWOSTOK.

Londyn. (AW.) Misja sowiecka w Londynie ogłasza komunikat, w którym donosi, że przednie straży japońskie wkroczyły do Chabrina i zajęły Władywostok. Większe siły japońskie umacniają się na wybrzeżu morskiem. Koleją mandżurską przewożone są znaczne transporty artylerji japońskiej.

—oo—

Wieści z Górnego Śląska.

WYMIANA DOKUMENTÓW RATYFIKACYJNYCH.

Berlin. (PAT.). Jutro nastąpi w Opolu wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy genewskiej pomiędzy posłem Eckhardtem a przedstawicielem Polski Seyda.

STAN OBLĘŻENIA NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Katowice. (PAT.) Międzysojusznicza komisja ogłosiła stan oblężenia w powiatach: Gliwice miasto i wieś, Zabrze, Rybnik oraz w gminach: Frydenshütte, Czarny las i Eintrags Hütte, należących do bytomskiego powiatu miejskiego. Stan oblężenia obowiązuje od dnia dzisiejszego.

WOJSKA KOALIC. OPUSZCZAJĄ G. ŚLĄSK.

Hannower. (PAT.) Radio. Naczelny komendant wojsk angielskich na Górnym Śląsku został odwołany. Wojska sojusznicze mają w ciągu 4 tygodni być odtransportowane.

O SPOKÓJ NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Hannower. (PAT.) Radio. Z Górnego Śląska donoszą, że niemieckie i polskie Związki zawodowe porozumiały się w sprawie utworzenia stałej komisji, której zadaniem byłoby zapobieganie aktom terroru.

KANDYDACI NA CZŁONKÓW GÓRNOŚLĄSKIEJ RADY WOJEWÓDZKIEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Dowiadujemy się, że wojewoda śląski p. Rymer przedstawił rządowi nast. listę kandydatów do tymczasowej Rady wojewódzkiej: Z ramienia N. P. R. ks. Kubina, Sikora i Grajek, P. P. S.: Piniszkiewicz, Machey Józef, Borys, P. S. L.: Kupiłat, Antoni Popiołek, Chrześć. dem.: Jan Kowalczyk, ks. Brzózka, bezpartyjni: adwokat Wolny, inż. Kudroń, adw. Kudera, Flach, dalej pięciu Niemców: Jankowski, Watschmann, Sabasch, dr. Piprek i Zipser.

—oo—

Mowa Poincarégo.

Paryż. (PAT.). Poincare, omawiając sprawy wschodnie, oświadczył, że **rokowania prowadzone obecnie z Anglją i Włochami** zmuszają do zachowania dyskrecji w tej mierze.

W odpowiedzi na zapytanie deputowanego Barona (komunisty), dlaczego Poincare nie udał się do Genui, odpowiedział premier: **dlatego, ponieważ nie zależało mi na spotkaniu się z niektórymi z pośród waszych przyjaciół.** Mówca wyraża następnie przekonanie, że **odbudowa Europy będzie mogła dokonać się na podstawie wyników prac genueńskich.** Poincare przypomina dalej wysiłki Barthou w celu uzyskania, aby delegacje małej ententy były traktowane na równi z delegacjami Niemiec i Rosji. Co się tyczy układu w Rapallo zauważa Poincare, że ponieważ sprzeciwia się on traktatowi wersalskiemu, **można było delegacje Niemiec i Rosji z konferencji wykluczyć.** Francja okazała jednak swą lojalność, przyłączając się do sankcji najłagodniejszej, która przeważyła.

Niepowodzenie konferencji zostało spowodowane wyłącznie zuchwałą postawą delegacji bolszewickiej w sprawie traktatu w Rapallo oraz dyskusją, która się następnie wywiązała w sprawie konferencji w Hadze. Poincare oświadcza, że **rząd francuski nie jest niczem związany i odmówiłby przyjęcia udziału w nowej konferencji politycznej, w której Stany Zjedn. nie wzięłyby udziału.**

Poincare oświadczył, iż spodziewa się, że rząd francuski nie będzie się potrzebował uciekać do akcji odosobnionej przeciw Niemcom w kwestji reparacji, dodał jednak, że **Niemcy miały zawsze poszanowanie dla siły, co zmusza Francję do utrzymania siły własnej.**

Poincare omawia następnie sprawę rokowań z Moskwą. Mówca nie kwestjonuje prawa do odwoływania się o przyznanie im kredytu europejskiego, jednakże **Europa zachowuje pełne prawo udzielania lub nieudzielania tego kredytu.** Premjer podkreśla, że **armja czerwona jest zbyt liczna.** Poincare oświadcza dalej, że **Francja jest specjalnie przywiązana do Ligi Narodów.** Premjer wskazuje na **dobre stosunki łączące Francję z małą ententą,** podkreśla niezmienny **sojusz francusko-belgijski,** stwierdza **pragnienie utrzymania solidarności łączącej Francję i Anglję.** Owacje. Dyskusja toczyć się będzie dziś w dalszym ciągu.

—oo—

Kwestja odszkodowań i pożyczka dla Niemiec.

WYSUWANIE KONIECZNOŚCI ZREDUKOWANIA DŁUGU NIEMIECKIEGO

Paryż. (PAT.) Havas. Jak donosi „Journal", komisja odszkodowawcza zwróci się do rządu niemieckiego z nową notą, omawiającą sposób sprawowania kontroli nad finansami niemieckiemi. Jak donosi „Matin", kilku bankierów komitetu pożyczki wewnętrznej dla Niemiec podobno zaproponowało Francji **zredukowanie długu niemieckiego.** „Matin" uważa, że Francja nie może się zgodzić na tę propozycję, gdyż jedynem **zrównoważeniem za to ustępstwo mogłaby być redukcja jej własnego długu wojennego w stosunku do Stanów Zjednoczonych i Anglji,** na co te państwa nie zechcą się zgodzić. Inna propozycja projektuje ograniczenie pożyczki do 4 miljardów mk. w złocie.

NOTA KOMISJI REPARACYJNEJ DO NIEMIEC

Paryż. (PAT.) Komisja reparacyjna wystosowała do kanclerza Rzeszy Wirtha pismo w sprawie odszkodowań.

Z komisji sejmowych.

Warszawa. (PAT.)

SZKOLNICTWO.

Komisja skarbowo-budżetowa rozpatrywała w dalszym ciągu preliminarz budżetu min. oświaty. Ref. p. Woźnicki przystąpił do działu I: „Zarząd centralny". Ks. Kaczyński postawił wniosek o powiększenie dotacji dla duchowieństwa katolickiego z sumy 60,454.911 marek pol. do sumy 3.322.853.918 mp.

P. **Bobek** podkreślił upośledzenie szkolnictwa powszechnego na rzecz szkolnictwa średniego i wyższego. Wreszcie p. **Sołtyk** postawił rezolucję wzywającą rząd 1) do **upaństwowienia szkół w miejscowościach zagrożonych pod względem narodowym,** 2) do kształcenia nauczycieli, 3) do przedstawienia planu realizacji nauczania powsz. Następne posiedzenie komisji odbędzie się 8 bm. W posiedzeniu tem weźmie udział min. oświaty Łopuszański.

Debata nad wynikami konferencji genueńskiej.

Komisja spraw zagranicznych w obecności min. Skirmunta i Narutowicza omawiała wyniki konferencji genueńskiej. P. **Rataj** poruszył szereg spraw, **wywołujących wątpliwości co do jasnej linji wytycznej naszego ministerstwa spraw zagr.** P. **Skirmunt** w odpowiedzi wyjaśnił, że ministerstwo spraw zagr. jeszcze przed zawarciem traktatu w Rapallo wiedziało o tem, iż między delegacją sowjecką i niemiecką w Berlinie odbywają się poufne narady. Pomimo to, ogłoszenie tego traktatu było niespodzianką dla ministerstwa. Traktat zawarty z państwami bałtyckiemi przedłoży ministerstwo spraw zagr. niebawem Sejmowi. Odpowiedź min. Skirmunta nie zawiera pozatem ważniejszych momentów. Ze względu na to, że minister spieszył się do Belwederu, przerwano dalszy ciąg dyskusji nad temi wyjaśnieniami. — Następne posiedzenie komisji odbędzie się dnia 8 bm.

ROKOWANIA KOLEJOWE POLSKO-ŁOTEWSKIE UNICESTWIONE.

Ryga. (AW.) Rokowania kolejowe polsko-łotewskie, toczące się od paru dni w Kałunkach, rozbiły się, ponieważ Łotysze odmawiają urzędnikom polskim prawa sprawdzania dokumentów w Kałunkach. Obie delegacje rozjechały się.

OPINJA RUMUŃSKA O PRZYJEŹDZIE NACZELNIKA PAŃSTWA.

Bukareszt. (PAT.), Radio. Dzienniki poświęcają obszerne artykuły sprawie przyszłej podróży Naczelnika Państwa Piłsudskiego do Bukaresztu, oczekując jaknajlepszych wyników, zwłaszcza

TYDZIEŃ LITERACKI

PAUL FORT.

L'AMOUR AU LUXEMBOURG.

—o—

W głębi dnia różowego drży fiolet zachodu. Manon przystaje, wsparta na mojem ramieniu. — Wonie kwiecia pomarańcz płyną k'nam z ogrodu. Drzewa, ludzie, obłoki martwieją w milczeniu.

A w każdym kwiecie serce omdlewa i kona pod brzemieniem powietrza co wisi nad niemi. — Od ciężaru zefiru i róży korona chyli się i wciąż niżej opada ku ziemi.

Cały świat z'la się, jednem zgodnem bije tętnem. Pył zachodu się kładzie, przesycony wonią. Nad basenem kropel i wodotrysku dzwonią jakiemś śpiewaniem cichem, przejmującem, smętnem

Wszystko zamiera, — aby odżyć w wizji mglistej, w życiu wonnem i śpiewnem, stopić się w półtony. Jako w ustach się owoc rozpływa soczysty, — tak w mych oczach rozpływa się zwid drzew wyśniony.

I już ścichła fontanna, — tylko rosa śpiewa po gazonach, gdzie marzą posągi samotnie A, by czar nocy jeszcze powiększyc stokrotnie, pomarańczowe kwietne pachną drzewa.

Manon — tu, przy mem sercu, wobec tej przestrzeni. z której roje gwiazd ku nam radośnie migocą, — widzisz, Manon, jak w dali, z nadchodzącą nocą biel się teras w lazurze owym nocy mieni?

W cieniu mrocznym się świateł błąkają okruchy, —Manon opiera na mnie rozmarzone skronie. I czuję, jak w tej ciszy nierealnej, głuchej, serce wszechświata bije w mojem i jej łonie.

I czegoż szukasz. Manon, wsparta o me ramię — jakież jeszcze marzenie chcesz, niech ci się ziści? Widzisz światła Paryża. tam z dali, z za liśc ? Życie jest tutaj, gdzie my, — a ów Paryż kłamie.

Odpocznij tu, — cóż więcej nam tu jeszcze trzeba! Ukołyszę cię cicho, aż nami owładnie spokój, cisza, — aż w oczach twoich dojrzę na dnie ten cudny, strojny w gwiazdy lazur nieba.

O, niech tej chwili czary przenigdy nie zbledną! Chwila to jest jedna, wymarzona, — gdy jak dwie bliźnie chmury biją myślą jedną nasze serca, — a miłość przenika nam łona.

Gdzieś — z oddali — z kościoła, dźwięk dzwona dolata. — „Pora nam już, kochany, myśleć o wieczerzy". — Poprzez woń słodką pomarańczy kwiata płynie ku nam geranium zapach ostry świeży.

Przełożył **Kazimierz Rychłowski**.

——oo——

MIECZYSŁAW RETTINGER.

Na wachlarzu z legendy i aktualności.

(Żeromskiego „Wiatr od morza").

Duch czasu rodzi antyniemieckość nawet w koncepcjach literackich, użyźniając je patetycznością słowa i obrazu, ułatwiając powstanie gestu artystycznego. Rzecz łatwa do zrozumienia, owiana urokiem metafizycznej koncepcji, bujającej w obłokach chwały narodowej, a równocześnie płynącej w żyłach powszechności.

Na taką koncepcję czekał ogół polski, który pamiętał jeszcze dawną, pisaną naprawdę, „porządną" literaturę. Dostał ją obecnie w „Wietrze od morza" Żeromskiego. Dawno już też książka polska nie wywarła tak jednozgodnie silnego wrażenia. Ktokolwiek tych kart się jął — zdumiewał się harmonji, wzniosłości i rozmachowi utworu, pisanego przez artystę, przybranego w togę obywatela. Nawet spora pociecha tkwi w stosunku do „Wiatru od morza". Oto literatura znowu zaważyła na wyobrażeniach. znowu przemknęła się biegiem pomiędzy życiem a fikcją, porywając jedno i drugie w obręb światła przez się rzucanego. O „Wietrze od morza" każdy ma coś do powiedzenia i ktoś politykujący i ktoś historyzujący, a przedewszystkiem estetyzujący. A ktoś poza temi dziedzinami życia odczuwający, może spostrzedz bohaterów wielkich i małych, biegnących po kartach „Wiatru od morza". Jan z Kolna, o którym przecie mało co wiedziano, zstępuje tam w glorji bohatera. Kopernik wymieniany wśród wielkiej międzynarodówki uczonych Newtona, Kepplera itd., odsłonił na oścież swą tajemniczą pracownię, po której powłóczyły się mgły doświadczeń duchowych, tak dobrze znanych innym prometeuszom polskiej umysłowości.

Jakimi technicznymi środkami osiągnął Żeromski ten rezultat? Po przez personifikację Ziemi jako postaci powieściowej. Reprezentatywne jednostki dobrze są znane współczesnej literaturze. Zbierają one w sobie losy gromady i żyją nietylko życiem osobistem, lecz także życiem zbiorowem. W losach ich odzwierciedla się suma doświadczeń zbiorowiska. Barrès. Loti, Fogazzaro wypracowali cały szereg na większą lub mniejszą miarę zakrojonych indywidualności reprezentatywnych, idących po linji przewodniej, której kierunek oznaczony został przez dzieje reprezentowanej przez nich gromady. Żeromski na miejsce jednostki wysuwa formację inną, pozaludzką, lecz w utworze jego mającą wszelkie walory bohatera, (więc młodość chmurna, klęski w rozwoju, a wreszcie ustalenie w przystani ojczystej). Oczywiście nie jest to poetycka inkarnacja w rodzaju wizji Sybiru lub pieśni opisowych Mistrala, ma to być los gromady, opisany na sposób współczesny, lecz ukazany nie na dziejach człowieka, lecz na dziejach kraju. Czy kraj może być bohaterem? To postawienie rzeczy wymaga dygresji historycznej. O kraj pomorski bito się długo i zapamiętale. Nawet w czasach rozluźnienia się spoideł dawnej monarchji piastowskiej (testament Bolesława Krzywoustego) nie ustawały tendencje polskie ku dostaniu się na brzeg morski, nabierając całkiem nowej mocy za czasów ustalenia wytycznych polskiej państwowej polityki przez Jagiellonów. Jednakże zamiarów tych nie uświadomiono sobie dostatecznie, a realizację ich hamowały trudności, wyłaniające się na prawym flanku państwa na Żmudzi i na Rusi. Przemiany Prus na księstwo lenne dokonał Zygmunt I. w imię haseł pokojowych w chwili uśpienia zatargu, co na pożytek państwu nie wyszło. Załatwianie spraw pomorskich odbywa się jakby na marginesie głównego prądu politycznego, a potem stają się one atutem w ręku wroga, wyzyskują-

GIOVAN FRANCESCO STRAPAROLA.

MALGHERITA SPOLATINA.

(Z dzieła pt. „Le piacevoli notti" (Rozkoszne noce, 155?), stanowiącego zbiór nowel i bajek, a szczególnie słynnego ze względu na te ostatnie).

Noc siódma, II. opowieść.

—o—

Raguza, zacne panie, najsławniejsze miasto w Dalmacji, leży nad morzem; w pewnej odległości jest tam wysepka, na której się znajduje mocna i dobrze założona twierdza. Między Raguzą a wspomnianą wyspą jest w morzu skała, na której się wznosi tylko kościółek z małym domkiem, krytym płytami z łupku. Nie mieszkali tam ludzie, ponieważ ziemia jest licha i powietrze niedobre, z wyjątkiem zakonnika, któremu było na imię Teodor; chcąc odpokutować swoje grzechy, służył pokornie w tej świątyni. Ponieważ nie miał innego sposobu utrzymania się, wybierał się czy to do Raguzy czy też na wyspę i żebrał. Gdy pewnego razu Teodor był na wyspie i swoim zwyczajem żebrał o chleb, znalazł to, czego się już nigdy nie spodziewał. Spotkał mianowicie hożą i pełną wdzięku dziewczynę, a było jej Małgorzata; ona zaś. widząc, że jest pięknych i pokaźnych kształtów, myślała sobie, że to raczej człowiek nadający się do przyjemności doczesnych, niż do oddawania się samotności. Stąd też Małgorzata tak gorąco go w swojem sercu zamknęła, że dzień i noc o niczem nie myślała jak tylko o nim. Pustelnik. który jeszcze niczego nie przeczuwał, dalej chodził po żebrach; często przychodził do domu Małgorzaty i prosił o jałmużnę. Małgorzata, gorejąca miłością do niego, dawała mu jałmużny, ale nie miała odwagi, by mu objawić swą miłość. Ale miłość, która jest tarczą dla wszystkich, co chętnie idą za jej wskazówkami, i nigdy nie omieszka wskazać im drogi do upragnionego celu, dodała odwagi Małgorzacie; zbliżywszy się więc do niego, tak do niego rzekła: „Bracie Teodorze, jedyna pociecho duszy mojej, tak wielka jest namiętność, która mnie dręczy, że jeśli wy mi nie udzielicie pomocy, rychło mnie zobaczycie bez życia. Rozgorzałam miłością do Was i nie mogę się dalej opierać płomieniom miłości. A więc, żebyście nie byli przyczyną mojej śmierci, pomóżcie mi rychło" — co rzekłszy, rzewnie się rozpłakała.

Pustelnik, który nie przeczuwał dotąd, że ona go kocha, stanął jak głupi. Aliści, ochłonąwszy nieco. wdał się z nią w rozmowę: i takie były ich rozmowy, że zostawiwszy na boku spory niebiańskie, prawili o miłości: i nic im nie pozostało jak znaleźć sposobność zejścia się i spełnienia gorącej tęsknoty. Dziewczyna, która była bardzo przemyślna, rzekła: „Kochanie moje, nie zwątpcie; wskażę wam sposób, jak się mamy do rzeczy zabrać. Sposób zaś będzie taki. Dziś o czwartej godzinie w nocy postawicie światło zapalone na oknie swojego domku. Ja zaś, to zobaczywszy, bezzwłocznie do was przybędę".

Rzekł Teodor: „Ej! Jak ty to zrobisz, córuchno moja, ażeby przejść przez morze? Wiesz, że ani ja, ani ty nie mamy łodzi na przejazd; a oddać się w ręce obce byłoby bardzo niebezpieczne dla honoru i dla życia obojga nas".

Rzekła dziewczyna: „Tylko się nie wahajcie; zostawcie ten kłopot mnie, bom już znalazła sposób przybycia do was bez niebezpieczeństwa życia czy honoru. Ja zatem, zobaczywszy zapalone światło, puszczę się do was wpław: i tak nikt nie będzie wiedział o naszych sprawach".

Na to Teodor: „Jest jeszcze niebezpieczeństwo, że utoniesz w morzu. Toż jesteś młodziutka i nie masz wielkich sił. a droga jest daleka, i łatwoby ci mogło zabraknąć tchu, tobyś poszła na dno".

„Nie boję się" odpowiedziała dziewczyna, bym nie wytrzymała, bo pływałabym o lepsze z rybą".

Widząc jej silną wolę, zakonnik ustąpił; a gdy nadeszła ciemna noc, zaświecił światło wedle umowy; a przygotowawszy bialutki ręcznik, z wielką radością oczekiwał utęsknionej dziewczyny. Ona zaś, zobaczywszy światło, ucieszyła się i zdjąwszy odzież, bosa i w koszuli, samiuteńka zeszła nad brzeg morza; tam zdjęła koszulę, obwinęła sobie nią głowę i rzuciła się w morze; a tak dzielnie robiła ramionami i nogami, że za mniej niż kwadrans przybyła do domku zakonnika, który ją oczekiwał. Gdy ten zobaczył dziewczynę, wziął ją za rękę i zaprowadził ją do swego lichego domku; a wziąwszy ręcznik. jak śnieg biały, własnemi rękoma zewsząd ją obtarł. Następnie wprowadził ją do swojej komórki, położył na łóżku. obok niej się położył i uzyskał wszystkie słodycze miłości.

Kochankowie zostali tak przez dwie całe godziny wśród słodkich rozmów i uścisków; a dziewczyna bardzo zadowolona z zakonnika, ode-

cego stokrotnie swoje atuty. Ten szkielet procesu dziejowego nie wyjaśnia całkowicie koncepcji Żeromskiego. Powleka on całą sprawę patyną męczeństwa, angażując w skład wizji pejzaż pomorski, wrażenia i zabobony ludowe i wszelkie polskie po Pomorzu stąpania. Najważniejszy zaś czynnik: konieczność związku Pomorza z Polską tkwi poza kartami książki, ujawnia się w rozpędzie pisarskim, w świetnych metaforach, w domyślnych skargach lub oskarżeniach, ale samoistnie nie występuje, słyszy się go w „Wietrze od morza", nie widzi w obrazach, nie dostrzega w słowach. Bo Żeromski potraktował Pomorze jak opuszczone przez ojca dziecię. Sierota w służbie u obcych żyjąc, maltretowana przez długie wieki, nie zapomniała przecie ojczystych pacierzy, nie straciła duchowych przywiązań. Ta wierność metafizycznie jakby podtrzymana nadała ziemi pomorskiej swoisty stygmat, pasujący ją na bohatera powieściowego.

Gdyby jakiś pisarz francuski o tem samem rozpięciu narodowego patosu pisał dzieje Ludwika IX. w związku z rolą, jaką kotlina morza Śródziemnego odegrała w dziejach Francji, miałby przed sobą to samo zadanie, co Żeromski w „Wietrze od morza". Widziałby również przed sobą dopraszające się sprzęgnięcia łuki, obozy francuskich krzyżowców na północnym brzegu Afryki i narośnięte na ich trupach inne formacje państwowe. Być może, że dostrzegłby także znaczenie historycznych ciosów w próżnię, na których powtórzenie brak sił. Francja dopiero w drugiej połowie XIX. w. powtórzyła eskapadę Ludwika św., Polska przestała szturmować Królewiec.

Rapsody „Wiatru od morza" pisane są w trzech kondygnacjach. Pierwsza stylizuje legendy, druga ilustruje sens historji, trzecia psychikę ludzi na Pomorzu żyjących. Świętość apostoła Wojciecha Żeromski zesłowiańił i uprościł do prostych i słodkich franciszkańskich gestów. Pomiędzy krzyżakami znalazł „także" ludzi, a furor teutonicus tłumaczy bezwzględnością w ściganiu i wykonywaniu upiornej racji stanu, która stała się jedyną wiarą zakonu.

Ten zakon siał wicher nienawiści, zebrał też burzę zemsty. Wspaniały opis zwycięskiej polskiej bitwy zamyka pierwszą kondygnację. Potem dwaj ludzie: jeden w nieznane morza, drugi w nieznane firmamenty wpatrzony. (Portret Kopernika kreślony w najżywszem a przenikliwem poetyckiem uniesieniu). Na kondygnacji sensu historycznego, barwna anegdota o Fryderyku II., który lubił zapuszczać się w platoniczne interpretacje i wywody i opis wojennego współudziału Polaków w zajęciu Gdańska i Tczewa za Napoleona. Widać w tem, jak uprościły się sposoby techniczne Żeromskiego od czasu „Popiołów", jak zmalała rola odczuć jednostki, ustępując miejsca nastrojom gromady.

A współczesne ustępy rozrywają spoidła dotychczasowej struktury. Z aktualnej rozmowy wydziera się na jaw troska polityczna, a tuż obok kończy się młode a harde istnienie junkra pomorskiego, zrównane w wizji poetyckiej z pławieniem czarownicy ofiary złego Smętka, od którego odżegnuje się artysta i patrjota, wizjoner i portrecista.

„Wiatr od morza" przewyższa o całe piętra spokoju i równowagi wszystkie książki ostatniej produkcji powieściowej. Po „Żywych kamieniach" jest to pierwsze całe, wykonane w jednym materjale i przerobione dzieło. Duch czasu porwał je na części, zespolone tylko dojrzałą sztuką artysty, lecz nie wewnętrzną konsekwencją koncepcji. Ziemia czy kraj może być naturalnym niejako bohaterem legendy, wcieleniem gromady ludzkiej, o której dziś jeno wichry artyście szepcą. Na gruncie historji, gdy szersza płaszczyznę dla budowy świadomości gromadnej uzyskujemy — koncepcja się gnie, zatracając zupełnie swój pierwotny kierunek w czasie dzisiejszym lub wczorajszym. Nie przeszkodziło to przecie artyście wielkiemu i istotnemu stworzyć szereg ilustracyjnych rapsodów, w których język szumny jak fala, morski a tęskny, jak wiatr stamtąd w Polskę godzący, na najwyższe szczeble artyzmu prowadzi. W tem też poczuciu w pełni zadosyćuczynienia rozkładamy „Wiatr od morza" na kształt wachlarza z piór legendy i twardych tarczek aktualności.

—oo—

MACIEJ KAZIMIERZ SARBIEWSKI.
(1595—1640)

Podczas łowów Władysława w Mereczu.

Zabawa leśna IV.

Do wietrzyka.

I.

Choć u szczytu już niebios fydwanem Apollo
Wznieca wokół siebie jaskrawe rozbłyski —
Choć z kołczanu złotego dobyte pociski
Świat cały palą gorącym promieniem —
I Syrjusz prąży krwawem swem spojrzeniem —
Niewstrzymana chęć króla w myśliwskim zapędzie
Nie ustanie w swym trudzie —
Aż zdobycz posiędzie...

II.

Oto ze smyczy wolno puszczone,
Pędzą molosie psy rozognione —
Chmurą pociski z rąk wylatnią —
Twarze znojone, czoła gorące,
Ciężko strudzone piersi dyszące —
A serca pragnąc myśliwskiej chwały,
Zdwojony członków wysiłek dały.

III.

Miły Zefirku, wietrze pieściwy,
Florze podległy,
Ludku urodziwy —
Oto dzień wydaje przedśmiertne westchnienie,
Gdy noc nadchodząc —
Ślepa córa słońca,
Gasi srogą prawicą ostatnie promienie...

IV.

Heroldzie wiośniany!
Wietrzyku płochliwy!
Tyś pomieszał zapachy
Barwnych dziatek niwy,
Głosząc ich turnieje...
Już nocy zwyciężonej mętne płaczą oczy —
I ranne powiewy wskazują, iż dnieje,
Budząc chłodem, zaspany świat ptaszą [illegible].

V.

Gończe wichry — ugaście zgodnie
Żary delijskiej płonącej pochodnie...
A chłodne dłonie,
Kładźcie na znojem
Zroszone skronie!
Niech żwawo ulata —
Cięciwa skrzydlata —
I nakształt wichra niech poniesie srogi
Rozpęd, ognistych psów myśliwskich nogi!

VI.

Gdy zdrożonych myśliwych przygarnia murawa —
I na zielonem posłaniu ułoży,
Niech pachnący kwiatem Zefir ich napawa
Wonią, zebraną z pól i łąk przestworzy.
Wy zaś — usteczka kwiatów rozśmianych dokoła —
Złóżcie całunki
Na kochane czoła.

VII.

Lekko po falach modrych Oceanu
Korab gościnnej Tetys was uwozi...
Tak też lekko, pląsając rozbawione kwiatki —
Srebrzystego łanu
Całują was dziatki...

Przełożyła z łacińskiego **Marja Bednarowska.**

---

szła, zostawiając jednak wskazówki, kiedy do niego wróci. Dziewczyna, która już przywykła do słodyczy miłości, ile razy widziała światło zaświecone, wpław udawała się do zakonnika.

Ale niecny i ślepy los, co wywraca trony, mąci sprawy tego świata, wróg każdego szczęśliwego, nie ścierpiał, by dziewczyna na długo się cieszyła swoją miłością; lecz jakby zawistny o szczęście innych, wmięszał się w sprawę i popsuł jej wszystkie szyki. Gdy raz przykra mgła zaciemniła powietrze, dziewczyna, która widziała zaświecone światło, rzuciła się w morze; a pływającą zauważyli pewni rybacy, którzy niedaleko łowili ryby. Rybacy, którzy początkowo myśleli że tam pływa ryba, zwrócili na nią baczną uwagę; a przekonali się, że jest to kobieta, i widzieli ją wchodzącą do domku zakonnika. Tem się dość zdziwili. Wziąwszy więc wiosła do rąk, zbliżyli się do domku, gdzie czyhali dopóty, dopóki dziewczyna nie wyszła i nie popłynęła ku wyspie środkowej. Rybacy zatem, przyłapawszy dziewczynę i poznawszy, kto to taki, i zauważywszy kilka razy niebezpieczną wyprawę, odgadli znaczenie zapalonego światła i postanowili kilkakrotnie między sobą utrzymywać rzecz w tajemnicy. Ale później rozważyli sromotę, która spaść mogła na szanowną rodzinę, i niebezpieczeństwo życia, na które dziewczyna się naraża, zmienili więc swoje zdanie i całą sprawę braciom dziewczyny postanowili wyjawić; udawszy się więc do domu braci Małgorzaty, punkt za punktem opowiedzieli im wszystko.

Bracia, usłyszawszy i zrozumiawszy smutną nowinę, nie mogli w nią uwierzyć, dopóki na własne oczy się nie przekonali. Ale potem, gdy cała rzecz stała się jasna, postanowili siostrę zabić i po odbytej naradzie to wykonali. Najmłodszy brat więc o zmierzchu wsiadł do łodzi i spokojnie sam udał się do zakonnika, którego poprosił, by mu na tę noc nie odmówił schronienia, ponieważ przydarzył mu się wypadek, wskutek którego groziło mu niebezpieczeństwo uwięzienia i zasądzenia na śmierć. Zakonnik, który poznał w nim brata Małgorzaty, mile go przyjął i ugościł; całą noc spędził z nim na rozmaitych rozmowach, wyjaśniając mu nędzotę tego świata i ciężkie grzechy, które uśmiercają dusze i robią z niej niewolnicę djabła. Gdy najmłodszy brat przebywał u zakonnika, inni bracia potajemnie wyszli z domu i wziąwszy żerdź i światło, wsiedli do łodzi i popłynęli ku domkowi zakonnika; przybywszy, postawili żerdź prostopadle i na niej przymocowali światło, oczekując, co dalej będzie. Dziewczyna, zobaczywszy zapalone światło, według swego zwyczaju rzuciła się w morze i rzeźko płynęła ku domkowi. Bracia, którzy tam spokojnie stali, usłyszawszy ruchy, które Małgorzata robiła w wodzie, wzięli wiosła do ręki i cichutko z zapalonem światłem oddalili się od domku i zaczęli bez szmeru wiosłować, tak, że ani ich nie słyszała, ani z powodu ciemnej nocy nie widziała. Dziewczyna, która w ciemnościach nic nie widziała przed sobą prócz płonącego światła, płynęła za niem. Lecz bracia tak się oddalili, że ją wywiedli na dalekie morze, i spuściwszy żerdź, zgasili światło. Nieszczęsna, gdy nie widziała już światła i nie wiedziała gdzie jest, zmęczona długiem pływaniem, przeraziła się; a widząc, że niema dla niej ratunku, opuściła ręce i jak rozbita łódź zatonęła w morzu.

Gdy bracia zobaczyli, że już dla niej niema środka ratunku, zostawili nieszczęśliwą siostrę wśród fal morskich i powrócili do domu.

Najmłodszy brat o świtaniu podziękował zakonnikowi za gościnne przyjęcie i odjechał.

Tymczasem rozeszła się po całem mieście smutna wieść, że Małgorzata Spolatina gdzieś zaginęła. Z tego powodu bracia udawali wielką żałobę, ale w sercu wielce się cieszyli.

Nie minął jeszcze trzeci dzień, gdy morze wyrzuciło ciało nieszczęsnej dziewczyny na brzeg koło domku zakonnika, który, gdy ją zobaczył i poznał, omal że nie pozbawił się życia. Zas chwyciwszy ją za ramię, nie oglądając się na nic, wyciągnął ją z fal i zaniósł do swego domku. Tam rzucił się na martwe ciało, rzewnie i długo nad niem zapłakał i obfitemi łzami białą pierś oblewał, wołając ją nadaremnie. A potem, napłakawszy się, myślał, jakby ją godnie pochować i duszę jej pocieszyć modlitwami, postem i innemi dobrodziejstwami. I wziąwszy łopatę, którą częstokroć pracował w swoim ogródku, wykopał grób w swoim kościółku i wśród wielu łez zamknął jej oczy i usta; i zrobiwszy wieniec z róż i fiołków, położył go na jej głowie; potem dawszy jej błogosławieństwo i pocałowawszy ją, złożył ją do grobu i ziemią zasypał.

W ten sposób zachowano cześć braci i dziewczęcia, a nikt się nie dowiedział, co się z nią stało.

Spolszczył K. Z.

—oo—

Z pod gruzów zawalonej kamienicy.

Akcja ratunkowa a raczej wydobywcza osiągnęła wczoraj popołudniu dopiero regularne i pełne tempo. Stargany szmat dachu, zwisający nad nieoczekiwanym grobem, zrzucili o godz. 1.30 dzielni robotnicy z firmy inż. Dembińskiego. Wiązanie dachowe stanowiły zupełnie spróchniałe belki, wadliwie w całość złączone. Po zrzuceniu dachu, mogącego każdej chwili strzaskać głowy strażaków, uprzątnięto blachę i krokwie, zburzono część III piętra z lewej strony i przystąpiono do wydobywania ciał. W odstępach kilkugodzinnych odkopano do godziny 19.30 8 trupów, z 15 rannych przewiezionych do szpitala, zmarła Olga Krochmalna, Rozalja Linkowa dogorywa. Wśród zabitych agnoskowanych znachodzą się Ozjasz i Mina Dinerowie.

Liczbę zasypanych osób trudno stwierdzić na podstawie wykazów piśmiennych, gdyż zaledwie 46 osób z obydwu kamienic jest meldowanych w policji, faktycznie jednak mieszkało w ruderze około 200 osób, w tem wielu uchodźców z Rosji. Przypuszczać należy, iż pod gruzami znajduje się jeszcze ca 20 osób.

Z rodziny Hauserów brak 6 osób, Haberów — 4 osoby, Meislerów — 4, Linków — 6 osób.

Kamienice sąsiadujące z zawaloną zostały delożowane z osób. Zresztą znajdują się one w stadjum rychłej katastrofy. Dwa wieki przeszło stojące mury spękane są w odstępach kilkumetrowych, od dachu aż do fundamentów. O jakichkolwiek statycznych momentach równowagi niema wprost mowy, tem trudniej zatem mówić o rekonstrukcji.

Późnym wieczorem odszukano na poddaszu przy ul. Krakowskiej l. 12 u Schulmanowej dwuletniego Bunia Weintrauba, wyrzuconego przez kogoś w chwili zawalenia się domu. Zdaje się, że to ostatni żywy rozbitek nieszczęsnej kamienicy.

Podczas akcji ratunkowej raniony został szer. 19 pp. Szpineta Józef, któremu gruzy zgruchotały lewe przedramię oraz strażak Miśków, który doznał znacznego uszkodzenia głowy.

Wczoraj w południe aresztowano właściciela zawalonych kamienic Ignaca Schönwettera, w mieszkaniu zięcia dr. Hübnera przy ul. Czarnieckiego l. 10.

Nie należy jednak dawać posłuchu kursującym wieściom, jakoby aresztowany został p. Awin, przewodniczący komisji technicznej dla zbadania wytrzymałości murów obecnie zawalonych kamienic.

Przy świetle reflektorów akcja prowadzona była przez całą noc. Pracowali niestrudzeni i mężni strażacy i kompanje techn. 19 i 40 pp.

Celem agnoskowania zwłok złożonych w Instytucie medycyny sądowej proszone są osoby znające lokatorów obu kamienic o przybycie do Instytutu między godz. 11 a 12 przedpoł.

*

Garść wrażeń. (sp.) Poszedłem o 11.30 na miejsce katastrofy. Tłumy, tłumy nieprzejrzane gapiów, przetykane perełkami spółczucia lub troski o najbliższych. Takich tłumów dawno, już dawno Lwów nie widział — chyba za rozruchów drożyźnianych w czasach austrjackiej głodówki. Konna policja wyprzedza posterunki pieszej policji, kordon z 40 pp.

Podziwiać należy spokój i sprężystość naszych władz bezpieczeństwa — kierowanych pewną ręką.

Dowódca „pożarników" czarny od zmęczenia — a synowie jego po św. Florjanie wprost do ludzi niepodobni. Akcja ratunkowa wprost omdlewa czasem od wytężonego wysiłku niezmiernianych ludzi.

Lopaty usuwają gruz, auta wywożą rumowisko, sikawki skrapiają straszny kurz. Ruina zawaliła się w środek kamienicy — dokoła skrzydła niezawalone jeszcze, groźące, na jednej ścianie wiszą statki kuchenne — a na drugiej, nietkniętej ścianie pustej — wisi spokojnutko — obraz Madonny.

—oo—

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Erazma bisk.; gr. kat. Ftałateja. Jutro rz. kat. Klotyldy; gr. kat. Sob. zadusz. — Wschód słońca 3·28, zachód 7·21.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W sobotę o 3·30 „Wierna kochanka" — wieczór „Cavalleria rusticana" opera i „Pajace" opera.

W niedzielę o 3·30 „Sprzedana narzeczona" — wieczór „O skibę".

W poniedziałek o 3·30 „Dzieje salonu" — wieczór „Zamarłe oczy".

We wtorek „Wielki wieczór baletu".

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 2 b).

W sobotę o 7·30 „Djablica" (gościnny występ Ordon-Sosnowskiej).

W niedzielę „Czysty interes", komedja.

W poniedziałek i we wtorek „Djablica" (gościnny występ Ordon-Sosnowskiej).

Repertuar Teatru Nowości.

W sobotę o 7·30 „Manewry jesienne" operetka, występ Kaweckiej.

W niedzielę o 3·30 „Szał miłość" — wieczór o 7·30 „Manewry jesienne", występ Kaweckiej.

W poniedziałek o 3·30 „Taniec szczęścia", — wieczór „Manewry jesienne", występ Kaweckiej.

We wtorek „Manewry jesienne", występ Kaweckiej.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

Część koncertowa. Występy L. Woroncewicz. Znakomity duet operetkowy Iwasiów-Iwasiewicz. Rewja aktualno-polityczna Cziczerin we Lwowie.

Teatr lit.-art. „UL" ulica Ossolińskich l. 10.

Od 1. czerwca: Część koncertowa „Wyratowała", operetka.

We Lwowie.

— **Poseł Witos przyjechał z Bułgarji.** W dniu wczorajszym bawił we Lwowie poseł Witos w przejeździe z Sofji do miast kresowych we wsch. Małopolsce. Dzisiaj wyjeżdża poseł Witos do Tarnopola na Zjazd wojewódzki P. S. L., w poniedziałek zaś przybywa z powrotem do Lwowa na Zjazd. Nawiązując do pobytu posła Witosa w Sofji, gdzie brał udział w bułgarskim kongresie agrarnym, podnieść należy owacyjne przyjęcie przez Kongres i wysokie zainteresowanie się ideą P. S. L. w Polsce. Pobyt p. Witosa w Bułgarji odbił się szerokiem echem w licznych artykułach tamtejszej prasy o państwowo-twórczej działalności P. S. L. P. Witos przed swym wyjazdem przyjęty był przez króla. Posłowie Dembski i Kowalczuk wyjechali z powrotem do Warszawy.

— **Na pogrzeb hr. Skarbka** przyjeżdżają do Lwowa przedstawiciele wszystkich klubów sejmowych.

— **Pielgrzymka do Zadwórza.** Celem uczczenia poległych pod Zadwórzem wzywa się wszystkie Gniazda Sokole lwowskie, aby wzięły gremialny udział w pielgrzymce i wystawiły plutony umundurowane ze sztandarem. O liczbie uczestników należy zawiadomić Komitet w Sokole-Macierzy do dnia 3. czerwca między 6 a 8 wiecz. — Prezes Sokoła-Macierzy: Dr. Borowiec.

— **Konferencja kolejowa** z delegatami Ukrainy sowieckiej w sprawie komunikacji na granicy Zbrucza dobiega już końca. Opracowano 66 punktów umowy tranzytowej. Dziś przypuszczalnie zostaną prace konferencji zakończone. Delegaci sowieccy wyrażają życzenie, by podpisanie umowy nastąpiło w Warszawie, a nie we Lwowie.

— **Z dyrekcyjnej Rady kolejowej we Lwowie.** Na posiedzeniach 29. i 31. maja 1922 powzięto uchwały, obejmujące cały szereg spraw o wielkiej doniosłości dla rozwoju kolejnictwa.

Uchwalono wezwać rząd: **do podjęcia rozbudowy węzła lwowskiego** w przeciągu 10 lat od roku 1923; do podjęcia **przebudowy rampy przy ul. Żółkiewskiej** i dworca osobowego na Podzamczu: do natychmiastowej odbudowy dworca w Sokalu; do podjęcia przebudowy linji kol. **Lwów-Bełzec** wzgl. budowy linji Bełzec-Lublin; do przyspieszenia dokończenia linji Stojanów-Łuck; do poparcia inicjatywy prywatnej co do budowy linji kol. Sokal-Hrubieszów-Chełm-Parczew (wszystkie wnioski inż. Rybickiego). Dalej co do budowy linji Zborów—Załośce—Kamieniec—Buczacz—Podhajce, Dunajów—Złoczów. Krasne—Sapieżanka; odbudowy linji Borki Wielkie—Grzymałów (wnioski p. Leurmana) — oraz szereg innych wniosków, odnoszących się do odbudowy linji, zmian rozkładu jazdy, oraz w sprawach taryfowo-przewozowych, o których pisaliśmy już poprzednio.

— **Z teatru** dowiadujemy się: „Djablica" Schönherra z Ordon-Sosnowską w głównej roli grana będzie do wtorku włącznie z wyjątkiem niedzieli wieczór w niedzielę w Teatrze Małym pójdzie „Czysty interes" w tej samej obsadzie, co na premjerze. „O skibę" po raz ostatni idzie w niedzielę wieczorem w Teatrze Wielkim.

— **Samobójstwo.** W mieszkaniu przy ul. Piotra powiesił się Ludwik Kurowski, woźny dyrekcji skarbu. Powodem samobójstwa miał być rozstrój nerwowy.

— **Kryminalne echo katastrofy.** W zbitym tłumie gapiów, zastanawiających się nad przyczyną runęcia domów przy ul. Krakowskiej aresztowano złodziei, obmacujących kieszenie, Stefana Kiernickiego, Stan. Handziaka i Mikołaja Engla.

— **Podrzutek w restauracji.** W lokalu restauracyjnym Zofji Giżyckiej przy ul. Hetmańskiej 22 znaleziono na stole niemowlę płci żeńskiej trzytygodniowe, pozostawione przez jakąś kobietę.

— **Kradzieże.** W tramwaju K. D. skradziono Jakóbowi Markusowi złotą papierośnicę z monogramem S. I. wartości 250.000 mk. — Na Snopkowie z mieszkania dr. Węgrzynowicza skradli złodzieje w nocy rzeczy wartości 200.000 mk.

— **Zaginiona.** Ze szkoły kolejowej wyszła 31. maja córka Jana Bachałowskiego Janina (lat 10) i dotychczas do domu przy ul. Na Błonie 8 nie wróciła.

Z całej Polski.

† **Prof. Bolesław Raczyński**, znany muzyk-kompozytor, który uległ onegdaj nieszczęśliwemu wypadkowi, zmarł wczoraj w szpitalu krakowsk.

— **„Lwów" na pełne morze!** (AW). Dnia 2. b. m. przedpołudniem odbędzie się na statku „Lwów" uroczyste nabożeństwo. W sobotę rano statek wypłynie w pierwszą podróż do Anglji.

„Lwów" jestto szkolny trójmasztowiec z zapasowymi silnikami Diesla — szkoły morskiej w Tczewie. Chrześniakowi naszego grodu ślą szczurzoladowi rodacy gromkie „Czip—czip—hurra!".

— **Przystanek Michałówka.** Z dniem 1. czerwca br. otwiera się przystanek osob.-bagaż. Michałówkę na szlaku Krasne—Brody—Zdołbunów, pomiędzy stacjami Radziwiłłów—Rudnia Poczajowska.

— **Rabunek.** W Jabłonicy pow. Brzozów wpadli w nocy rabusie do mieszkania Jonasza Faita, obili mieszkańców, zrabowali rzeczy wartości 1,766.900 mk. i odjechali wozem oczekującym ich opodal miejsca rabunku.

— **Aresztowania komunistów w Warszawie.** Władze bezpieczeństwa odkryły w Warszawie organizację młodzieży komunistycznej, która mieściła swój skład bibuły przy ulicy Leszno. Dzień wykrycia organizacji był dniem zjazdu młodzieży komunistycznej. Aresztowano przeszło dwadzieścia osób. (AW.)

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Poranek pieśni** dziś w sobotę, 3. bm. w sali Filharmonji o g. 12. w południe wykona chór młodzieży wszystkich szkół średnich na fundusz kolonji wakacyjnych młodzieży. Ceny niskie biletów mkp. 100 i 300 i wzniosły cel muszą ściągnąć rzesze całe!

— **Raut Ref. Oświat. i Kult. D. O. K. i Pol Białego Krzyża** odbędzie się dzisiaj, 3. bm. w salach Koła lit.-art. i Kasyna miejsk. Współudział przyrzekli pp.: Z. Łozińska, art. teatrów miesk., Edward Hanusz, art. op., Chór akademicki i Zespół młodych muzyków. Karnety wykonała Wolna Akademja Malarska. Urozmaiceniem zabawy będzie kotyljon kwiatowy przy świetle barwnych reflektorów. Bufet doskonale zaopatrzony znajduje się w rękach Komitetu Pań.

— **Missa solemnis** L. Beethovena, jedna z najwspanialszych kompozycji mistrza, wykonana zostanie staraniem Towarzystwa muzycznego dwukrotnie w dniach 10. i 11. bm. W wykonaniu potężnego dzieła biorą udział pod dyrekcją Mieczysława Sołtysa, powiększone zespoły chóralne i orkiestralne z przeszło 200 osób złożone. Na solistów pozyskano świetny warszawski kwartet wokalny: Adela Comte—Wilgocka (sopran), primadona Halina Leska (mezzo sopran), Adam Dobosz (tenor) i Zygmunt Mossoczy, bas opery warszawskiej.

— **Missa solemnis próby** w sobotę o 7, w niedzielę o 10.

Na Ochronkę Pilsudskiego, Władysławowi Grzędzielscy zamiast wieńca na trumnę prof. dr. Grabowskiego 10.000 Mp.

MASOWA WYCIECZKA DO ZAKOPANEGO.

Znane już dziś w całej Polsce pokój do śniadań i restauracja firmy „Zakopane“, ul. Akademicka 24, wchodzą w nowy okres swego świetnego rozwoju. Firma przystępuje do oddzielnego prowadzenia działu korzennego i działu śniadankowo-restauracyjnego i w tym celu urządziła dla wygody licznej swej klijenteli oddzielne ubikacie, przeznaczone na pomieszczenie pokoju do śniadań i restauracji. Lokal restauracyjny został gruntownie odnowiony przy uwzględnieniu wszelkich nowoczesnych wymagań hygieny i zastosowaniu całego nowoczesnego komfortu. Bufet i kuchnia prowadzone będą we własnym zarządzie, do którego angażowane pierwszorzędne siły fachowe. Dla wygody klienteli, po zamknięciu lokalu frontowego wchód do bufetu i restauracji prowadzić będzie przez odnowioną kosztem właściciela bramę. Dla publiczności wracającej z teatrów, koncertów i wycieczek kuchnia podawać będzie gorące potrawy do godz. 12 w nocy.

—o—

KOMUNIKATY.

Tydzień dzieci T. O. M. Komitet obywatelski uprasza o łaskawe zgłaszanie się po odbiór woreczków i legitymacji na dni zbiórkowe 4., 5. i 11. czerwca br. w biurze gl. T. O. M., ulica Koralnicka l. 6, I p. w sobotę 3. bm. od 8—2 i 5—7. Oddawanie i podejmywanie woreczków zbiórkowych w niedzielę i poniedziałek odbywać się będzie w sali nr. 101 sądu apel. ul. Batorego l. 1 bez przerwy od 9—5 popoł.

—oo—

UKŁAD HANDLOWY NIEM.-WŁOSKI ODNOWIONY NA 9 MIESIĘCY.

Rzym. (PAT.). Radio. Niemiecko-włoski traktat handlowy, który skończył się z ostatnim dniem maja, został odnowiony na dalszych 9 miesięcy.

WYBORY NA WĘGRZECH.

Budapeszt. (PAT.) Węg. B. K. Drugi dzień wyborów zapewnił dwie trzecie mandatów dla bloku rządowego. Wybory w Budapeszcie i miastach prowincjonalnych będą ukończone za 2 dni.

PROJEKT UGODOWEGO ZAŁATWIENIA KWESTJI RJEKI.

Bordeaux. (PAT.). Radio. Serbski minister wyznań powrócił z Rzymu do Belgradu, przywożąc ze sobą projekt układu w sprawie Zadaru oraz układ prowizoryczny w kwestji Rjeki.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 1. czerwca

SPÓŁKA AKCYJNA „OIKOS“.

W stanie posiadania akcji Spółki „Oikos“ dokonały się w ostatnich czasach zmiany, polegające na tem, że wszystkie akcje, które zeszłego roku nabyte zostały przez grupę Wiedeńską — zostały obecnie odkupione przez konsorcjum przemysłowców polskich, któremu równocześnie udało się pozyskać współpracę wybitnego zagranicznego fachowca drzewnego.

W konsekwencji tego przesunięcia wśród akcjonarjuszy, zostali dnia 13. maja br. kooptowani do Rady Nadzorczej Spółki Akc. „Oikos“ pp.: inż. Fr. hr. Zamoyski, B. Grosz, H. Holzner, St. Rudrof i Br. Kosielski. Ponadto wybrała Rada Nadzorcza ze swego grona pp.: inż. Fr. Zamoyskiego i B. Grosza delegatami do dyrekcji. Wreszcie uchwaliła Rada Nadzorcza przystąpić do rozszerzenia zakładów w Sielcu—Bieńkowie pod Radziechowem i w Gdańsku, oraz do rozbudowy zakładu w Rześnie Polskiej na dużą fabrykę forniérów, płyt klejonych i mebli.

Podwyższenie kapitału akcyjnego zamierzone jest w najbliższym czasie.

—oo—

+ **Ceny zboża.** Rada giełdy płodów rolniczych stwierdza, że pogłoski jakoby już teraz zakupywano żyto na pniu po cenach wprost fantastycznych, są bezpodstawne. Tranzakcji takich nie dokonał dotąd żaden kupiec. (PAT.).

+ **Zagranica a Targi wschodnie.** Zarząd Targów w Lyonie w liście do prezesa Targów wschodnich podnosi z naciskiem, że polityka Targów lyońskich ma przedewszystkiem na celu utrzymanie i rozwój ścisłych, przyjacielskich stosunków z targami krajów sprzymierzonych, przyczem Polskę i jej Targi wschodnie umieszczają one na pierwszym planie. — Medjolańska Izba dla handlu międzynarodowego oświadczyła imieniem międzynarodowych Targów w Medjolanie gotowość swą objęcia zastępstwa naszych Targów wschodnich z tytułem honorowego reprezentanta, stawiając równocześnie do bezpłatnej ich dyspozycji witrynę na swej wystawie celem publicznego wystawienia całego materjału propagandystycznego. (KTW.).

+ **Marka—peseta.** Rząd hiszpański unieważnił niespodzianie układ zawarty z Rzeszą niemiecką w lutym br. w sprawie dalszej oceny kursu marki niemieckiej w stosunku do hiszpańskiej peseta. Obecnie kurs marki niemieckiej ustalony będzie wyłącznie na giełdzie. Ambasador niemiecki w Madrycie otrzymał polecenie założenia protestu przeciwko temu w min. spr. zagran. Dodać należy, że unieważnienie układu pozostaje w związku z nowem rozporządzeniem celnem rządu hiszpańskiego dla importu z kraju o słabszej walucie. (AW).

— **Warszawska sytuacja giełdowa.** (Tel. wł.) (G.) Na rynku dewiz tendencja słaba. Akcjami ruch ożywiony przy kursach wyższych. Papiery procentowe bez zmian. Miljonówka 1.425—1.450.

—oo—

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają. T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. bank.	2 czerwca	B) Akc. przem.	2 czerwca
Akc. Związk.	700	Galicja	250000
Dyskont Lw.	1800	Gafota	2050
Handl Pozn.	3300	Górka	6000
Hipot. akc.	T 800	Oikos	T 7100
Hipot. zemel.	420	Parowozy	T 1150
Małopolski	725	Patria	5600
Powszechny	875	Pezet	875
Przemysłowy	575	Pocisk	750
Ziemsk. kred.	625	Pol. Głob	700
		Pol. Nafta	T 1925
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	635
		Rakszawa	5625
Brow. Lwow.	15000	Siersza al.	1250
Chodorów	T 8400	Gór. Siersza	6000
Karpalit	T 1750	Tepege	5000
Ćmielów	4800	Zieleniewski	5550
Portland z.S.	—	Żegluga pol.	350

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 122	Lwów — dnia 2 czerwca 1922 Gotówka	Lwów — dnia 2 czerwca 1922 Dewizy	Warszawa dnia 2. czerwca (Dewizy)	Zurych dnia 2 VI (Dewizy)	Berlin dnia 30 V. (Dewizy)	Wiedeń dnia 1 VI. (Dewizy)
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.13—0.14	7.45	2.910
1 funt ang.	17100—17600	17200—17700	17500—17700	23.33	1396.75	50.300
100 frs franc.	34000—36000	34000—36000	35600—36100	47.70	2828.55	10.310
100 fr szwaj.	72000—77000	72000—77000	73900—74800	100—	1982.50	2158.70
100 frc belg.	31000—33000	31000—33000	32800—32200	44.20	2593.25	954.50
100 K czesk.	7500—7900	7400—7800	7600—7700	10.12	690.75	219.40
100 K węg.	425—525	425—525	——	—.64	36.65	013.67
100 K austr.	31—35	32—36	34·00—35·00	—.04	3.34	100.—
100 M niem.	1425—1500	1450—1525	1450—1490	1.95	100.—	4.170
1 Dolar am.	3850 3925	3850—3925	3870—3920	5.23	314.15	11.244
100 Lir wł.	20000—21500	20600—22000	2070—2070	27.25	1602.00	590.70
100 Lei rum.	2700—2900	2700—2900	——	—.00	204.00	75.44
100 guld. hol.	125000—135000	150000—160000	——	203.00	12140.20	4387.56
100 K. norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	——	98.50	571.215	2049.[illegible]0
100 K. duńs.	82000—86000	P 80000—85000	——	114.40	6668.35	2463.75
100 K. szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	——	135.75	8085.10	2918.50

UWAGA: „P“ oznacza kursa nopzed... ostatnio notowane.

Nekrologja.

†

ZYGMUNT Dołęga ŁASOCKI

urzędnik prywatny

po ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 1. czerwca 1922 r., przeżywszy lat 46. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę dnia 4. czerwca 1922 r., o godzinie 11-tej rano z kaplicy Bożnów na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza w smutku pogrążona

Żona z Rodziną.

MIĘDZYNARODOWY TRYBUNAŁ SPRAWIEDLIWOŚCI.

Leafield. (PAT.) Radio. „Daily News" donosi, że pierwsze posiedzenie przygotowawcze międzynarodowego trybunału sprawiedliwości odbędzie się w Hadze w piątek, 15. bm., pod przewodnictwem Lodera, min. sprawiedliwości w Holandji. „Daily News" przywiązuje do tej sesji wielką wagę.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

PODZIĘKOWANIE.

Najserdeczniej dziękuję JWp. prof. drowi Renckiemu, dyrektorowi kliniki wewnętrznej, uniw. J. Kazimierza, JWp. doc. drowi Grekowi, JWp. drowi Szulisławskiemu i JWp. Ryglowi, stud. med. za staranną opiekę i sumienne leczenie w czasie przewlekłej choroby syna mojego śp. Eugeniusza Fieldorfa, porucznika W. P.

1698 **Emilia Fieldorfowa z rodziną.**

Zjazd koleżeński.

Koledzy, którzy w roku 1897 zdali egzamin dojrzałości w gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie — zechcą łaskawie podać swoje adresy celem porozumienia się i urządzenia w czerwcu br. zjazdu koleżeńskiego. **Dr. Zygmunt Lewicki,** dyrektor szpitala, Krosno 1699

Wiadomości telegraficzne.

Ugoda włosko-jugosłowiańska. Układ włosko-jugosłowiański mimo poważnych trudności, jakie wyłoniły się w czasie pertraktacji, został ostatecznie podpisany. Dotyczy on miejscowości Zara i portu Baros (na Quarnene tuż obok Rjeki). Ratyfikacja nastąpić ma w terminie jak najkrótszym, poczem natychmiast ewakuowane będą 3 strefy Dalmacji, okupowane dotąd przez wojska włoskie. Polityczne koła belgradzkie powitały to porozumienie z zadowoleniem. (AW).

Neutralność też kosztuje. Hannower. Radio. Norwegja oblicza koszta strzeżenia swej neutralności w czasie wojny na 189,245.000 koron. (PAT).

Wojna domowa w Irlandji. Londyn. Havas. „Daily News" donosi z Belfastu, że koło miejscowości Ungoole wywiązała się między sinnfeinistami a mieszkańcami Ulsteru poważna bitwa. Wojska angielskie zostały pośpiesznie wysłane na miejsce walki. (PAT.).

Hasła zjednoczenia Chin. Londyn. Z Pekinu donoszą, że nastąpił tu przewrót. Dotychczasowy prezyden Chin ustąpił. Rozwiązany w roku 1917 parlament republiki zebrał się 1. VI. czerwca ponownie i przyjął program, domagający się połączenia wszystkich obszarów Chin. (AW.).

—oo—

Z krajoznawstwa.

Program wycieczek Oddziału lwowskiego Tow. Tatrzańskiego. Zaczynając od połowy maja Oddział lwowski P. T. T., urządza w niedziele i święta oraz w dnie między świętami wycieczki górskie we wschodnie Karpaty. Dotychczas odbyły się, uwieńczone dużem powodzeniem, wycieczki do Bubniszcz, na Kindrat i na Paraszkę. Na Zielone Świątki wyruszają w góry dwie większe ekskursje — w Gorgany i do Mallmanstalu w Biestrzadach (z wyjściem na Szebelę i Czarną Górę). W ciągu bież. miesiąca odbędą się jeszcze następujące wycieczki: 11. czerwca na Magórę koło Tuchli; 15-go (Boże Ciało) do 19-go czerwca II. pięciodniowa wyprawa w Gorgany, ponadto w dzień Bożego Ciała wycieczka jednodniowa na Trościan koło Sławska. 18. czerwca jednodniowa na Sekul (koło Rożanki). 25-go do skał w Uryczu i do Borysławia. 29-go na Kodrawiec, Muty i w dolne Kamionki. Ponadto urządzi Towarzystwo w czasie wakacji szereg większych wycieczek w Gorgany, Czarnohorę i w Tatry, których program szczegółowy zostanie ogłoszony później.

KRONIKA SPORTOWA.

Lublin—Lwów. Na dochód Kolonji wakacyjnych dla młodzieży szkół średnich urządza Tow. Nauczycieli szkół wyższych pod protekoratem JWP. Prezydentowej Neumannowej i Kuratorowej Sobińskiej na boisku L. S. K. „Pogoń" za rogatką Stryjską dnia 5. czerwca w poniedziałek o godz. 4 popoł. Zawody w piłce nożnej Lublin—Lwów. (Drużyny reprezentacyjne młodzieży szkół średnich). Zawody poprzedzi o godz. 3 „Pięciobój" dla młodzieży o nagrodę wędrowną „Pogoni", nagrody honorowe, Kuratorjum O. S. L., T. N. S. W., dyrekcji szkół i inne. Nadto odbędzie się wojskowy bieg na przełaj zorganizowany przez D. O. K. Lwów. Ceny miejsc: loże po 2500 i 2.000, trybuna 400, partery: siedzące 200, stojące 100 mk.

OGŁOSZENIA.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Polskiej chrześcijańskiej Spółdzielni spożywczej w Stryju za czas od 1. marca 1920 do 31. stycznia 1922 r., które odbędzie się dnia 11. czerwca 1922 o godz. 4-tej popołudniu w małej sali „Sokoła" w Stryju bez względu na ilość członków.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Rady nadzorczej.
3) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej z odbytego szkontrum i zamknięcia rachunków za czas od 1. marca 1920 do 7 lutego 1921 r. z wnioskiem na udzielenie absolutorjum b. Dyrekcji.
4) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej z odbytego szkontrum i zamknięcia rachunków za czas od 7 lutego 1921 do 31 stycznia 1922 r. z wnioskiem na udzielenie absolutorjum Dyrekcji.
5) Wniosek Rady Nadzorczej na rozdział czystego zysku za okres pierwszy i drugi.
6) Wybór 7 członków Rady Nadzorczej.
7) Wnioski i interpelacje.

UWAGA: Wstęp na Walne Zgromadzenie za okazaniem książeczki udziałowej z wpłaconym pełnym udziałem Mk. 1.500. 1.01

Sekretarz **E. Owsianik.** Przewodn. Rady Nadz. **B. Kelm.**

REDAKTOR „Kurjera Lwowsk." **poszukuje natychmiast umeblowanego pokoju.** Zgłoszenia do administracji „Kurjera Lwowskiego" pod W. J

Nauka i wychowanie.

Wieczorne kursa handlowe dla osób dorosłych (pań i panów) pod kierunkiem dra Petyniaka-Saneckiego, prof. akademj handl. Nowy kurs 5. czerwca. Wpisy od 5-7, Franciszkańska 9. 1675

Abiturjentka Lw. Sem. Państw. z 1-r. praktyką nauczycielską, (jęz. wykł. pol ruski, niemiec.) grająca na fortepianie (k. wyższy) z solfeżem, teorją i harmonją, — słuch. filoz. — poszukuje u czas wakacji lekcji w zakresie szk. powsz. i muzyk', na wsi, w obywatelskim domu oferty do Administracji Kurjera pod: „Beskid". 1690

Posady i prace.

Były urzędnik sądowy, mający kilkunastoletnią praktykę w większym browarze w zach. Małopolsce, poszukuje posady w większem przedsiębiorstwie przemysłowem (jako kasjer, buchaller, lub magazynier) najchętniej na prowincji. Zgłoszenia: A. Stroiński, ul. Zdrowia 4.

Kandydat notarjalny izr. rutynowany pracowity poszukuje posady. Zgłoszenia z podaniem warunkow pod „Rutynowany kandyda " Biuro Ogłoszeń Buchstaba, Lwów Legjonów 21. 1588

Biuro Niemczynowskiej, Lwów, plac Akademicki 3, poleca wszelkie siły nauczycielskie, Francuskę, Angielkę, bony, niańie, gospodynie, rządców, ekonomów, leśniczych, ogrodników, kucharzy, kucharki, lokai pokoj., wszelką służbę. 1648

Poszukuję zaraz posady jako płacony dozorca itd., praktyka 3-letnia w fabryce cegieł i dachówek w Krakowie Wiadomość udziel T. W. Jarnely, Lwów ulica Żółkiewska 20, II. p. 1697

Różne.

W pociągu między Buczaczem a Lwowem zgubiłem wojskową kartę odroczenia na nazwisko Natan Spiegel, którą unieważniam. 1678

Położna PETULSKA 1699
z 32-letnią praktyką poleca się jako **zdolna i praktyczna akuszerka, Lwow, Gródecka 26. I. p., ganek na lewo**

Unieważniam skradzioną mi książeczkę wojskową i kartę zwolnienia wystawione przez P. K. U Lwów, Ludwik Stauber. 1706

Od blisko dwu lat obłożnie chora robotnica drukarka, wyniszczona chorobą, nie mogąc znaleźć przytułku w szpitalu ani w nieuleczalni z powodu przepełnienia, uprasza tą drogą o datki, z którychby mogła choćby skromnie wyżyć. **Marja Mechówna.** Wszystkie datki przyjmuje Administracja „Kurjera Lwowskiego". 1446

KIM JESTEŚ? Kim być możesz?

Przeznaczenie, zalety, wady, zdolności. Przyślijcie swój charakter pisma lub zainteresowane osoby, zakomunikujcie imię, rok i miesiąc urodzenia, ile osób najbliższej rodziny: na tych danych otrzymacie od uczonego psychografologa Szyllera-Szkolnika (autora prac naukowych) listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Cenne wskazówki i rady. Praca naukowa p. SZYLLERA-SZKOLNIKA zaszczycona mnóstwem odezw i podziekowań w poczytnych pismach krajowych i zagranicznych. Analizę wysyła się po otrzymaniu mk. 950. Jeśli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga kilku godzin poważnej umysłowej pracy, koszty ogłoszeń, pocztowe i t. p., wyżej oznaczona suma nie może wydawać się zbyt wysoką. Dla badań osobistych przyjmuje od godz 12-7. Ch. Szyller-Szkolnik: „Tajemnica powodzenia". Jak żyć i postępować, aby osiągnąć powodzenie w życiu. Najnowszy utwór Szyllera-Szkolnika. Szereg cennych rad, uwag i wskazówek, jak żyć i czynić, aby zwycięsko przeciwstawić się naszemu losowi, osiągnąć niezależność, moralne zadowolenie i dobrobyt. Niewielka, lecz bogata treścią książeczka ta wydawnictwem nikomu nigdy niesprzedawana i sprzedawać się nie będzie, lecz dodaje się tylko, jako premium do każdej analizy. Nadzwyczaj ciekawej treści książki. Katalog ilustrowany darmo wysyła się. Na wysyłkę dołączyć znaczek pocztowy. 435

Adres. PSYCHO-GRAFOLOG SZYLLER-SZKOLNIK, Warszawa, Wydawnictwo „Świt", Piękna 25.

Kupno i sprzedaż.

GROCH POLNY w ładunkach wagonowych kupuje spółka akcyjna przy Związku Dublańczyków. Zgłoszenia: Lwów, Hotel George'a 7 Horoch. 1648

Młyńskie kamienie, maszyny, turbiny transmisje pasy motory ropne, lokomobile, gatry po cenach konkurencyjnych poleca: „Pilot" Lwów Batorego 4. 1269

Prasy do wyrobu cementowych dachówek sprzeda natychmiast „UBUS", Ossolińskich 6 1672

Miał węglowy płukany z kopalni br. Renard sprzedaje Centrala Agentur Handlowych na Wschodzie we Lwowie ul. 3 Maja 16. Tel. 421. Dostawa natychmiastowa, Ceny konkurencyjne. 1673

Legawce szorstkowłose (Stichelharig) 12-tygodniowe sprzedam zaraz. Długosza 22. 1707

Fortepian Stricherac krzyżowy, krótki do sprzedania, Wagilewicza 4, I. p. 1702

Willę sprzedam w pierwszej dzielnicy, komfort morg sadu z najszlachetniejszemi drzewami owocowemi, cudny widok a la Zakopane 8 pokoi, 2 kuchnie, 2 łazienki, 2 werandy, pokój dla służby, praczkarnia, stajnia, wozownia, przy kontrakcie cała wolna. Zamiana na kamienicę możliwa. Oferty listowne do Reklamy Prasowej, Lwów Chorążczyzna 7, dla »Wyjazd 1704

KONKURS.

Gimnazjum w Dobromilu. W gimnazjum 6-klasowem z praw. publ. w Dobromilu będą do obsadzenia od 1. września b. r. następujące posady: 1 polonisty, 1 filologa now., 1 przyrodnika z chemją, 1 historyka, 1 geografa. Do posad tych przywiązana płaca, jak w zakładach rządowych. Jeden z nauczycieli otrzyma z utrzymaniem pomieszkanie jako prefekt w bursie. Dwa mieszkania wolne są już od 1. lipca.

Ze względu że po urządzeniu Instytutu Naukowego w Dobromilu z mieszkaniami i utrzymaniem dla nauczycieli, będą miały pierwszeństwo obecne siły do posad w Instytucie, dyrekcja uwzględni w pierwszym rzędzie zgłoszenia sił ukwalifikowanych. Podania przyjmuje dyrekcja gimnazjum do 30. czerwca b. r. 1696

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.